

Rzymskie Dni Norwida znalazły swoje przedłużenie w Wiedniu, gdzie część polskiej delegacji wzięła udział we mszy św., którą 5 lipca w intencji Cypriana Norwida odprawiono w kościele polskim. Wokół urny z ziemią z paryskiego grobu poety zgromadziła się grupa wiedeńskiej Polonii, przedstawiciele polskiej ambasady oraz władz samorządowych Wiednia. W czasie mszy św. odczytano list Jana Pawła II napisany z okazji rzymskich uroczystości norwidowskich.

Wypada mieć nadzieję, że bogate w różnorodne doświadczenia Dni Norwida, a zwłaszcza przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II nie tylko pozostaną w pamięci wszystkich, którzy wzięli w nich udział, ale też przyczynią się do upowszechnienia i pogłębienia znajomości dorobku Cypriana Norwida.

Anna Kadyjewska, Tomasz Korpysz

MATER ADMIRABILIS I NORWIDOWSKA LEGENDA

(Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ
W KLASZTORZE TRINITÀ DEI MONTI W RZYMIE)

W tomie *Polonia e Italia. Raporti storici scientifici e culturali*, Editori Riuniti 1977, znajduje się praca Bronisława Bilińskiego *Scittori polacchi in Italia*. Strony 93-108 zajmuje szkic *Meditationi romane di Cyprian Norwid, poeta, pensatore, artista (1821-1883)*. Biliński spędził kilka lat w Rzymie jako attaché kulturalny, ale nie trafił na ślady Norwida w klasztorze Trinità dei Monti, znajdującym się w pobliżu via Sistina, przy której poeta mieszkał, oraz blisko Caffè-Greco, skąd niewiele już kroków do szerokich schodów, które „we dwa skrzydła rozwierające się i podrywające na M o n t e P i n c i o, jak gdyby z bruku ogromny jaki bajeczny ptak chciał wzlecić” (PWsz 6, 135), prowadzą na Plac Hiszpański i do klasztoru Świętej Trójcy.

Norwid odwiedzał, razem z ówczesną Polonią rzymską, przebywającą czasowo w klasztorze Sióstr Sacré Coeur matkę Makrynę Mieczysławską. Dzięki temu poznał znajdujący się tam fresk przedstawiający Madonnę, który Makryna szczególnie sobie upodobała, i po kilku latach, już w Paryżu, napisał *Legendę* – poetycką medytację. Przesłał ją w liście z 19 września 1852 r. do Michaliny Dziekońskiej, z którą zresztą prowadził dialog na temat sztuki (PWsz 8, 179-180).

Fresk, przedstawiający młodzieńką Madonnę w ciemnoróżowej sukni i białym welonie, w oczach Norwida stał się obrazem Królowej Korony Polskiej, dziełem sztuki odsłaniającym dojrzałe widzenie na miarę sztukmistrza – dojrzałego chrześcijanina, i prowadzącym do wolności – do „Boga mojego Jedynego”. Pamiętamy przecież, że „piękno na to jest, by zachwycało do pracy – praca, by się zmartwychwstało”.

A „trzeba być z-wolonym z myślą Przedwiecznego pierw, aby być w y - z - w o - l o n y m z przeciw-myśli Bożej – z n i e w o l i i” (PWsz 8, 101).

Norwid, zasugerowany kolorytem fresku, a może również czcią, jaką darzyła ów fresk Makryna Mieczysławska, owo „dojrzałe widzenie” zapragnął odsłonić rodakom. Chciał Polakom przypomnieć, że dojrzałość chrześcijańska polega na harmonijnym połączeniu życia czynnego i kontemplacyjnego. Maryja-Przędka przędąca nić czynnego życia Marty w stronę Marii jest symbolem tej harmonii.

Fresk *Mater Admirabilis* namalowała w r. 1844 na ścianie klasztornej korytarza Francuzka, Paulina Perdrau, naówczas postulantka Zgromadzenia Sacré Coeur. Studiowała w Paryżu malarstwo i malowała w duchu Overbecka. Przyjechała do Rzymu rozwijać swój talent i... poprosiła o przyjęcie do Sacré Coeur. Początkowo fresk nosił nazwę Madonna con giglio. 20 października 1846 r. papież Pius IX odwiedził zakonnice Sacré Coeur w klasztorze Trinità dei Monti (a nie mieszkającą tam Makrynę Mieczysławską, jak podają niektórzy historycy; wtedy jedynie ustalono datę audiencji Makryny u papieża na Watykanie) i fresk poświęcił. Podobno, spojrzawszy na Madonnę, zachwycony zawołał: „O, Mater Admirabilis”, i ustanowił święto liturgiczne Mater Admirabilis z własnym formularzem mszalnym, obchodzone, na pamiątkę wizyty i poświęcenia, 20 października. Dziś istnieje tam sanktuarium Matki Przedziwnej, a ściany kaplicy, którą urządzono z części korytarza, niemal całkowicie pokrywają tablice wyrażające podziękowania za cudowną pomoc Madonny w przeróżnych ludzkich potrzebach. Mater zaś – jak się popularnie mówi – jest patronką młodzieży uczącej się we wszystkich szkołach Zgromadzenia na całym świecie.

Ale prawdziwa historia jest bogatsza i ma, poza samym utworem Norwida, głębsze powiązania z Polską.

Matka Makryna Mieczysławska zamieszkała w klasztorze Sacré Coeur Trinità dei Monti na wyraźną prośbę Grzegorza XVI. Przybyła tam w dniu 1 listopada 1845 r. Zakonnice z otwartymi ramionami przyjęły ksienię bazylianek z Mińska jako męczennicę i wizjonerkę, która po siedmiu latach prześladowań w Rosji carskiej przez litewskie lasy, Gniezno, Paryż i Lyon dotarła do Rzymu, podziwiana i czczona nie tylko przez Polaków. Ponieważ w pobliżu Trinità dei Monti znajdował się kościół San Claudio, którego rektorem był ks. Aleksander Jełowicki, towarzyszący Makrynie w podróży z Paryża do Rzymu, oraz gmach Kongregacji Wiary, gdzie miano spisać jej zeznania, Grzegorz XVI poprosił Sacré Coeur o przyjęcie Makryny właśnie w Trinità. W „Dzienniku domu” czytamy: „Mogłyśmy kontemplować męczennicę, ucałować, jak wierni z pierwszych wieków chrześcijaństwa, ślady okowów, jakie nosiła przez siedem lat dla Jezusa Chrystusa. Jej postać budzi szacunek i cześć, a sposób bycia sprawia, że wydaje się kimś od dawna znanym”. Kiedy wiosną 1847 r. zgłosiły się dwie postulantki, Makryna razem z nimi zamieszkała w domu rekolekcyjnym, znajdującym się w ogrodzie klasztoru, a rok później, 30 kwietnia 1848 r., opuściła Trinità dei Monti, by przenieść się do podarowanego jej przez Piusa IX klasztoru – były to właściwie pomieszczenia w Castel Gandolfo. Wkrótce wspólnotę

powiększyło kilka bazylianek z Wilna. Makryna zmarła tam 11 lutego 1869 r. i została pochowana na cmentarzu rzymskim Verano.

Makryna upodobała sobie fresk przedstawiający Madonnę z lilią i spędzała przed nim długie godziny modlitwy, także w nocy. Kiedyś – według jej relacji – Madonna uśmiechnęła się do niej i powiedziała po polsku, że pragnie być czczona jako Matka Przedziwna. Miała także poprosić, by przy odmawianiu litanii do Matki Boskiej powtarzać trzykrotnie wezwanie: „Matko Przedziwna, módl się za nami”. Makryna posłuchała, ale kiedyś zapomniała. I wtedy – tak opowiedziała przełożonej domu i spowiednikowi (zapewne ks. Jełowickiemu) – usłyszała za sobą jakiś głos, który dwa razy to wezwanie powtórzył. Od tego momentu nazwę „Madonna con gilgio” zastąpiła nowa: „Mater Admirabilis”. Norwid musiał o tym wiedzieć, ponieważ w jego utworze *Do Najświętszej Panny Marii. Litania* czytamy: „P r z e - d z i w - n a M a t k o, P r z e d z i w n a t r z y r a z y”.

Pod koniec XIX w. historycy stwierdzili, że nie ma żadnych dowodów na istnienie ksieni bazylianek z Mińska, matki Makryny Mieczysławskiej. Gdy zakonnice dowiedziały się, że Makryna nie była tą, za którą się podawała, zmieniły – niestety – historię i nową nazwę fresku przypisały Piusowi IX. Kim była naprawdę, nie wiadomo do dziś, ale raczej osobą „nawiedzoną”, romantyczną illuminée niż wyrafinowaną oszustką. A fakty zdawały się potwierdzać „świętość” Makryny. Do klasztoru przychodził modlić się młody kapłan-misjonarz, ks. Blampin, który stracił głos, a więc swoje najważniejsze narzędzie apostołskie. Makryna zarządziła modlitwy zakonnice i ich wychowanek do Matki Przedziwnej. Siódmego dnia nowenny rozkazała obecnemu podczas modlitwy księdzu odmówić głośno trzy *Zdrowaś Maryjo* i... głos powrócił. Uzdrawiony, za pozwoleniem Piusa IX, odprawił przed freskiem, na korytarzu, w dniu 21 listopada 1846 r., dziękczynną mszę św., podczas której Makryna śpiewała po polsku.

Polonia odwiedzająca Makrynę znała fresk i cześć, jaką go ona otaczała. Zebrano więc fundusze, by w wydzielonej części korytarza urządzić kaplicę. Najhojniejszy był Edward Jełowicki, brat kapłana – ojca duchownego Makryny, więc go „stryjaszkiem mile nazywała”. 17 lipca 1847 r. pierwszą mszę św. w nowej kaplicy odprawił ks. Hieronim Kajsiewicz, drugą, nazajutrz, ks. Jełowicki. Mickiewicz podczas swego pobytu w Rzymie (luty-marzec 1848 r.), „co dzień z rana u Makryny mszy słuchał” i tam 29 lutego i 1 marca 1848 r. miała miejsce jego znana spowiedź u ks. Jełowickiego. W kaplicy bywały także damy polskie, „Zygmuntowa Krasińska, siostra jej, etc., które z mniszkami przystępowały do Komunii”. Makrynie żal było rozstać się z *Mater Admirabilis*. Polski malarz, Roman Postępski, przebywający na dworze księżnej Zofii z Branickich Odescalchi, namalował kopię, która znajduje się dziś w klasztorze bazylianek w Albano, w Trinità zaś istnieje sanktuarium maryjne.

Kim była Makryna? W r. 1839 r. pod zaborem rosyjskim, na Litwie i Białorusi – ziemiach należących przed rozbiorami do Polski, nastąpiła zagłada unii. Kościół greckokatolicki, to znaczy unicki (prawosławny, który mocą unii brzeskiej połączył się z Rzymem), przestał istnieć, gdyż trzech biskupi odczytali uroczyste w cerkwi akt

połączenia się na nowo z prawosławiem. Do tego doprowadziła zręczna polityka cara Mikołaja I, który zarządził prześladowania i opornych, głównie duchowieństwo i zakony, zamykał w więzieniach lub wysyłał w głąb Rosji. Za jedną z ofiar tych represji podawała się Makryna Mieczysławska. Przyjechała w r. 1845 do Paryża i przedstawiła się jako ksieni z klasztoru bazylianek w Mińsku. Wraz z kilkoma siostrami miała być wypędzona z klasztoru i aresztowana. Spędziła w więzieniu siedem lat, prześladowana i torturowana. Paryż powitał ją jako świętą i męczennicę, zaopiekowali się nią księża zmartwychwstańcy, Słowacki napisał *Rozmowę z matką Makryną Mieczysławską* (905 wersów), poemat, w którym czytamy:

Wszakże pomimo tak wielką prostotę
I dziwne z matką moją podobieństwo,
Na twarzy jasne widziałem męczeństwo,
Jakieś męczeństwo wielkie, Boże, złote.

w. 23-26

Sprawą zainteresował się Rzym, a Polacy pilnowali jej z bliska, bo Makryna była żywym dowodem na prześladowanie Kościoła katolickiego przez carat.

Pismo „Der Christliche Osten” XXVI/1971/5 zamieściło długi artykuł pt. *Das Basilianerinnenkloster in Albano – Jüngster Papstbesuch*, ilustrowany dziewięcioma fotografiami. Artykuł mówi o wizycie Pawła VI w klasztorze bazylianek w Albano w dniu 3 września 1971 r. i przedstawia jego dzieje, poczynając od losów Makryny, a autor i same bazylianki, bo przecież one dostarczyły informacji, nic nie wiedzą o jakichś wątpliwościach co do jej osoby. Pius IX ofiarował jej pomieszczenie w papieskim pałacu Castel Gandolfo, powstał więc tam mały klasztor klauzurowy, w którym pośród przybyłych z Litwy bazylianek, jak i nowych powołań Makryna zmarła. Pius XI zbudował im nowy klasztor, który uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej, ale Pius XII go odbudował, a Jan XXIII udostępnił ogrody papieskiego pałacu. Klasztor ten znajduje się w Albano i graniczy z ogrodami Castel Gandolfo (adres: Le Suore Basiliane, Piazza Luigi Sabbatini 5, 00041 Albano). W głównym ołtarzu klasztornej kaplicy znajduje się obraz-kopia fresku *Mater Admirabilis* z Trinità dei Monti, zrobiona przez polskiego malarza dla Makryny, z modlitwą św. Bernarda po polsku, misternie wpisaną jako szlak zdobięcy welon Madonny, podnózek i okładkę książki. Madonna ma na głowie koronę. W saloniku na furcie wisi portret Makryny, namalowany przez A. Borowskiego, z notatką: „nata 6 (febbraio) gennaio 1784, † 12 febbraio 1869”. W jednym z listów, który znajduje się w archiwach rzymskich Zgromadzenia Sacré Coeur, napisanym po francusku – zapewne jest to tłumaczenie pod dyktando polskie Makryny – wspomina ona, że zbliża się data jej urodzin, które miały miejsce w dniu św. Julianny, a więc byłyby to 16 lutego. Na pianinie stoi fotografia Makryny w trumnie, a nad pianinem wisi duża fotografia pięciu bazylianek z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Jak widać, klasztor cieszy się opieką Watykanu.

Ostatnio rozeszła się wieść, że w klasztorze są tylko cztery mniszki w podeszłym wieku, klasztor więc zostanie zlikwidowany, a dom przeznaczony na jakiś ośrodek charytatywny. Czy te ostatnie bazylianki zabezpieczą pamiątki przeszłości? Niezależnie od tego, kim była, Makryna weszła w historię polskiej kultury, w dzieje zmartwychwstańców, Mickiewicza, Norwida, Słowackiego.

W dniu 2 lipca 2001 r. w klasztorze Trinità dei Monti minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, przełożona generalna Sacré Coeur, m. Clare Pratt, ambasador Polski przy Watykanie, Stefan Frankiewicz, odsłanili tablicę norwidowską z jego *Legendą*. Z projektem tym wystąpiłam kilka lat temu, ale dopiero dzięki zainteresowaniu się nim przez Instytut Dziedzictwa Narodowego i zaakceptowaniu przez Pana Ministra można go było zrealizować. Nazajutrz, 3 lipca 2001 r., pojechałam wraz z dwiema zakonnicami Sacré Coeur (Włoszka i Kanadyjka) do Albano. Zostałyśmy niezwykle serdecznie przyjęte przez dwie bazylianki, suore Giuseppina i Michaele, Włoszki w wieku około 50-60 lat. Dwóch pozostałych nie widziałyśmy – Ukrainki, zapewne w infirmerii, bo w refektarzu zauważyłam tylko dwa nakrycia. Ale w czasie naszej wizyty przyjechały tam dwie młode bazylianki ze Lwowa. Rozmawiałam z nimi po polsku. Powiedziały mi, że przyjechały do Albano pomóc. Klasztor jest doskonale utrzymany – wszędzie czysto i estetycznie. Kopia *Mater Admirabilis* bardzo dobra, dostałam modlitwę do Niej po włosku, obdarzoną odpustami przez Piusa IX w dniu 10 lutego 1853 r. Zakonnice jednak dopiero od nas dowiedziały się, że jest to kopia fresku z Trinità dei Monti. Klasztory bazylianek nie są autonomiczne, wszystkie podlegają jednej przełożonej generalnej, niedługo odbędzie się kapituła generalna bazylianek, tak więc o przyszłości klasztoru w Albano będą decydować władze zakonne, także o jego pamiątkach, zwłaszcza związanych z Makryną, która jest dla nich założycielką albańskiego domu. Tak więc polska kultura nie musi troszczyć się o pamiątki po niej. Ale może zatroszczy się jakiś historyk, który spróbuje wyjaśnić zagadkę bazylianki, Makryny Mieczysławskiej ?

Alina Merdas RSCJ

Archives générales du Sacré Coeur, Roma. Martyre de soeur Irena Macrina Mieczysławska et de ses compagnes en Pologne, Paris 1845. Agnes G o l d i e, *Mater Admirabilis*, Toulouse 1936; Aleksander J e ł o w i c k i, *Listy duchowe*, Berlin 1874; Jan U r b a n S J, *Makryna Mieczysławska*, Kraków 1923; *Kronika życia i twórczości Mickiewicza, Legion włoski i „Trybuna Ludów”*, PIW 1969.